

GAZETA LWOWSKA

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smółki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować — Reklamę otwarte
własnie od opłaty.

Telefon:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTEK

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie i bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamięscowa
miesięcznie z przysyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7 — P. K. O. Nr. 141.690.

Druga teza konstytucyjna Marszałka.

Zmiana Konstytucji, to nasza „roska główna” — jak ją w jednym z poprzednich swych wywiadów okrzestował p. Marszałek Piłsudski, — to hasło, pod którym idzie do pracy nowy nasz Parlament, hasło, które znalazło zresztą należyty odzew w masach polskiego społeczeństwa, dokumentującą temsamem doniosłość i wagę zagadnienia.

Bo istotnie marcową naszą Konstytucję nie wytrzymała próba życia. Opracowywana w zgiełku wojny wewnętrznej i wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności, nie odpowiadała ona warunkom i potrzebom trudnej sytuacji Państwa. Oparta o wzory zagraniczne, nie licząca się z naszymi konkretnymi warunkami, szczytowała się tem, że przełecywała wszystkie inne konstytucje jak najdalej idącym „liberalizmem”. Ten zaś „liberalizm” anarchizował całe nasze życie publiczne, odbijając się równieź na życiu prywatnym.

Brak silnej władzy wykonawczej, przeniesienie wszystkich spraw i zagadnień państwowych na nieodpowiedzialne ciało zbiorowe, na Sejm, ubezwładniało rządy i zaciążyło jak fałt na polityce gospodarczej Państwa i wszelkiej pracy nad rozbudową i utwierdzeniem młodego organizmu państwowego.

A jest też wkońcu publiczną tajemnicą, że naszą Konstytucję z r. 1921 starano się skrócić i zmnować tak, aby jak najbardziej ograniczyć władzę i swobodę ruchów ówczesnego Naczelnika Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego i — o ile można — całkiem tuż władzę obrzydzić.

W walce, która rozgrywała się obecnie w Polsce o nową konstytucję, zdolną dać Państwu warunki dla jego rozwoju i pociąg, zabiera o raz drugi w ostatnim czasie głos Marszałek Piłsudski. Tak, jak poprzednio, tak i obecnie daje On dobitny wyraz temu, że w problemie zmiany Konstytucji nie chodzi tylko o przeróbkę tego, co było, przeróbkę lepszą lub gorszą, ale o nową formę, nową twórczość. Z chodzi o stworzenie zupełnie nowych podstaw organizacji państwowej i społecznej, z chodzi o pogłębienie ideologii przewrotu majowego.

Przedmiotem onegdajszego wywiadu, udzielonego przez Pana Marszałka redaktorowi Tadeuszowi Świętlickiemu, była rola Prezydenta Państwa. Słowa miocnymi, myślnymi, nie uznającymi szczerzego mędrkowania, a ujmującymi silnie i świetlicie istotę rzeczy, wypowiedział Pan Marszałek swe na ten problem poglądy. Śreścić je można: nadzredność, opronomiająca rolę Głowy Państwa, nadzredność, na którą dziś godzi się przeważająca większość badawców, myślicieli i polityków — ma być rzeczywistością a nie iluzją.

W oblicznej maszynie państwowej, pracującej tysiącami kół i kółeczek, wśród rozlicznych a nieuniknio-

Ż ostatniej chwili.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11-tej przedpoł. Zmiana regulaminu obrad. — Sprawa Brzeźcia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11 wśród pełnego kompletu Izby. Na wstępie Izba uczciła przez powstanie pamięć Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza, którego ósma rocznica tragicznej śmierci przypada w dniu dzisiejszym.

Następnie Marszałek Świątkowski podał do wiadomości pismo prezesa N. I. K. w sprawie wykonywania budżetu przez dawną dyrekcję biura sejmowe-

go, zaznaczając, iż kontrola jest w toku oraz podkreślając, że wiadomości, jakie się w tej sprawie pojawiły w prasie, są przedwczesne.

Następnie Izba przystąpiła do sprawy zmiany regulaminu. Na trybunę wstąpił o godz. 11.30 pos. Podolski (BBWR), który w dłuższym przemówieniu uzasadniał poszczególne ustępy zmiany regulaminu. Dyskusja na ten temat trwa do chwili, gdy odłajemy numer pod prasę. Sprawa Brzeźcia będzie omawiana dopiero popołudniu.

Wyniki ciągnięcia Loterii państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. W dzisiejszym ciągnięciu Loterii państwowej Loterii Klasowej padły następujące główne wygrane:

20.000 zł. — Nr. 54911;

10.000 zł. — Nr. 28965;

5.000 zł. — Nr. 68110, 79452;

1.000 zł. — Nr. 96066, 104,82;

500 zł. — Nr. 21641, 92680, 166698,

17605;

400 zł. — Nr. 1184, 45858, 63264,

156612, 181364, 191633.

Sowiecki pociąg wojskowy uległ katastrofie pod Mińskiem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 grudnia. Z pogranicza sowieckiego donoszą o wielkiej katastrofie, jaka wydarzyła się w nocy z 13 na 14 bm. na linii kolejowej Zarysław — Mińsk. W dniu 13 bm. w nocy wyruszył z Mińska pociąg wojskowy, wiozący 300 żołnierzy i starszyzną sowiecką w kierunku granicy polskiej. W pobliżu stacji Zaharycz pociąg najechał na przeszkodę i runął z nasypu

do głębokiego rowu. Kilkunastu żołnierzy zostało zabitych, a wielu odniosło ciężkie rany. Przybyła na miejsce wypadku komisja śledcza znalazła w szynach dwa żelazne drągi, zaś nieco dalej szyny były odrubowane. Kierownik stacji Zaharycz oraz 7 osób ze służby kolejowej zostali aresztowani.

Zbuntowani lotnicy hiszpańscy zbiegli do Portugalii.

Lizbona, 16 grudnia. (PAT.) Major Franco wraz z dwoma towarzyszącymi wyładował w Alverca o godzinie 17-ej. Trzy inne samoloty zbuntowanych lotników hiszpańskich, którym przybyło 8 oficerów, wyładowały w Ma-

dera, Moita i Gairia. Lotnicy hiszpańscy zameldowali się w portugalskim ministerstwie wojny, które wyznaczyło im miejscowość Mafra jako miejsce tymczasowego zamieszkania.

nych zgryzotów, wśród swistu potężnych prądów transmisyjnych, — musi być pewna wola, która jest w stanie nadać rozpoznaną maszynę taki czy inny bieg, taki czy inny kierunek pracy. Rzecz tak prosta w gospodarce jednostki, w gospodarce prywatnej, napotyka dziwnym zbiegiem okoliczności na niezrozumienie, dąsy i sprzeczny, gdy chodzi o gospodarkę państwową.

Jeżeli Polska ku nowej erze swego życia państwowego, która zapoczątkowała ostatnie miesiące, musiała kroczyć ciężką, żmudną, długotrwałą drogą wstrząsów, walki, niepokojów, jeżeli nieraz musiała grzeznąć w bagniskach chaosu, walki, nienawiści i zaciętych walk partyjnych, jeżeli przechodziła chwile, w których sejmowolność zdawało się grozić Państwu ruiną, — to kto wie, czy główną i najistotniejszą tego wszystkiego przyczyną nie był fakt, że nie dosta-

walo naszej Konstytucji pojęcia nadzrednej, silnej władzy Prezydenta Państwa. Nie definiując należyte tej władzy, nie wytyczając jej godziwego zakresu działania, Konstytucja otwierała pole do przeróżnych, często z gruntu fałszywych i tendencyjnych na ten temat interpretacji.

Z kwestią wzmożenia i unormowania władzy Prezydenta łączy się naciśnięcie i uzupełnienie wstępnego kwesja inna: kwestja wyboru Prezydenta. Jak ona ma technicznie wyglądać, jest rzeczą narznie obojętną, ale jest nieogólnie, niedopuszczalnym, by ktoś, zajmujący stanowisko nadzredne wobec całego innego, własnie przez tego innego był wyznaczany na swe stanowisko. Tak zaś rzecz przedstawiała się w ramach obecnej Konstytucji. Prezydent Rzeczypospolitej, którego nawet obecna Konstytucja teoretycznie nie chciała postawić poniżej Sejmu i Senatu, był jednak

B. Min. Kwiatkowski w Zakopanem.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT.) Wczoraj wyjechał na wypoczynek do Zakopanego b. Minister Przemysłu i Handlu, inż. Kwiatkowski.

Nowa oferta pożyczkowa.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT.) Minister Komunikacji inż. Kühn przyjął wczoraj przedstawicieli konsorcjum francuskiego Schneider-Creuzot, którym złożył ofertę na udzielenie pożyczki, przeznaczonej na zakończenie budowy magistrali węglowej G. Śląsk—Gdynia. Odpowiedź ma być udzielona konsorcjum po szczegółowym znanajomieniu się z warunkami oferty oraz w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Zgon ks. Kazimierza Lubomirskiego.

Kraków, 16 grudnia. (Tel. wł.) Zmarł tu Kazimierz ks. Lubomirski, prezes Rady naczelnej organizacji ziemianiskich, przeżywszy lat 61.

Choroba Poincarego.

Parýż, 15 grudnia. (PAT.) Opuszczając Senat dziś o godz. 16, Poincaré nagle doznał ataku duszności. W obecnej chwili Poincaré odzyskał w jednym plucu i silną duszność, jednakże nie ma gorączki.

Parýż, 15 grudnia. (PAT.) Po konsultacji chorego Poincarego, która trwała 45 minut, dr. Boidin odmówił bliższych wyjaśnień, ograniczając się do powiedzenia, że stan zdrowia Poincarego pozostaje bez zmiany.

Parýż, 16 grudnia. (PAT.) Lekarz przybyły wczoraj o godzinie 20.45 do nieczystania Poincarego, oświadczył dziennikarzom, iż spędił tam noc. Ta decyzja lekarza budzi obawy, że w stanie zdrowia Poincarego nastąpiło pogorszenie.

Protesty.

Berlin, 16 grudnia. (PAT.) Z inicjatywy republikańskiego Reichsbanneru odbył się wczoraj wiceczorn, w Berlinie szereg zgromadzeń, protestujących przeciwko zakazowi wywiatania filmu „Na Zachodzie bez zmian”.

wybierany przez obie te ciała. Silną rzecz musiałoby stworzyć w zakresie władzy Prezydenta pewne momenty podzredności, w objęciem o swój honor organizmie państwowym niedopuszczalne.

Jeżeli chcemy istotnie salwować zasady nowoczesnej demokracji, że pełnia władzy należy do Narodu. To konsekwentnie musimy z tego wysnuć wniosek, że tylko Naród — ale cały, bezpodstępnie — może pewne elementy tej władzy przekazać komu innemu, a więc Prezydentowi. Względem, w jakiegokolwiek formie, myślna, pośredniość jest tegoż wykrzywieniem.

Tak pojmując sprawę także Marszałek Piłsudski. Sejm i Senat, które w czasie najbliższym podejmą wielką pracę nad poprawą zasadniczych praw, rządzących Rzeczpospolitą, inaczej jej potraktować nie będą mogły.

Francuskie perypetje gabinetowe.

Stanowiło to pewnego rodzaju niespodziankę nietylko dla świata, ale i samej Francji, gdyż początkiem bieżącego miesiąca rwał gwałtownie rząd premiera Tardieu, który jeszcze do niedawna uchodził wśród wszystkich parlamentarnych rządów Europy za najstabilniejszy, długiego i bezpiecznego żywota.

Przyczyną tego nagłego kryzysu gabinetowego we Francji szukać oczywiście należy przede wszystkim w ogólnych warunkach francuskiego życia parlamentarnego i tego układu sił w izbach, który nie dopuszczał nigdy do stałej, spójnej większości. Wobec słabości dyscypliny partyjnej, właściwej francuskim ugrupowaniom politycznym i niejasności programu rządowego, wytworzało to niezmierzłą płynność kombinacji i układów partyjnych, uniemożliwiając zarazem trwałego uzyskania większości.

Blizy, realny powód, który w ostatnich tygodniach wywołał tak duże zamieszanie w stosunkach politycznych Francji, — afera z bankiem Oustricia, był jeno pobudka do rozpalenia temperamentów parlamentarnych. Ciężna ta bowiem i trudna sprawa w takimsamym bodaj stopniu kompromitowała rząd jak i opozycję.

Dość, że Tardieu poszedł. Ludwik Barthou i Pierre Laval, obdarzani kolejno misją utworzenia nowego gabinetu, nie zdołali wywiązać się z tego zadania. Przyczyną ich niepowodzenia była jedna i ta sama: stronictwo radykalne nie chciało wejść do żadnej kombinacji rządowej, do której należałaby Unia republikańsko-demokratyczna Ludwika Marina i w której zatrzymałby jakkolwiek teke ministerialną dotychczasowy premier André Tardieu. Laval ofiarował radykałom cztery teki: finanse, marynarkę, rolnictwo i kolonie oraz dwa podse-

kretariaty. Radykałowie ofertę tę odrzucili.

Zabrał się do dzieła sen. Steeg był wielokrotny minister, gubernator Algierii i rezydent w Maroku, osobiście przyjaźnił Poincaré'go, i złożył rząd. W tym momencie nie opiera się on jeszcze o niezłomną większość parlamentarną. Wyżytność swą wykazuje dopiero wtedy, o ile otrzyma poparcie socialistów. W przeciwnym razie może być łatwo obalony przy pierw-

szym zetknięciu się z izbą deputowanych. Najprawdopodobniej nie będzie się też on czuł na siłach do podjęcia walki przeciw dawnej większości rządowej, tem bardziej, że stanie temu na przeszkodzie obecność w radzie ministrów Cherona i Leygues'a. Prawdopodobnie też Tardieu nie zaskutkuje niezwłocznie nowego rządu, dając mu w ten sposób możność korzystania przez pewien czas z niebezpieczeństwa dla kraju odprężenia sytuacji.

Prawdopodobnie we czwartek przedstawi się nowy gabinet parlamentowi a najbliższe dni wykażą jego siły żywotne.

A.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 15 grudnia. (PAT.) W poniedziałek, o godz. 19.40 Pan Marszałek Józef Piłsudski wyjechał na urlop wypoczynkowy zagranicę. Panu Marszałkowi towarzyszy w podróży żuk, dr. Woyczyński. Na pożegnanie Pana Marszałka przybył na dworzec Premier Walery Sławek z członkami gabinetu oraz ambasador francuski, p.

Laroche. Celem podróży Pana Marszałka jest Madera.

Warszawa, 16 grudnia. (PAT.) Na czas nieobecności Marszałka Piłsudskiego, kierownictwo Ministerstwa Spraw Wojskowych od dnia 16 bm. objął generał Konarski. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odnośny dekret w dniu wczorajszym.

Rokowania polsko-litewskie rozpoczęły się wczoraj w Berlinie.

Berlin, 15 grudnia. (PAT.) W niedzielę, 14 bm. przybyli tu 4 polscy delegaci do rokowań z Litwą w sprawie uregulowania zajęć granicznych polsko-litewskich oraz w sprawie komunikacji na odcinkach rzecznych po obu stronach granicy polskiej. Przewodniczą delegacji p. Szumlakowski, dyrektor Generalnego Ministra Spraw Zagranicznych.

W poniedziałek, 15 bm. w południe prezes Szumlakowski złożył wizytę przewodniczącemu delegacji litewskiej, posłowi litewskiemu w Berlinie Sidziukasowi, który wkrótce potem rewizytował prezesa Szumlańskiego w gmachu poselstwa polskiego w Berlinie.

Berlin, 15 grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla rokowań polsko-litewskich, w myśl decyzji Rady Ligi Narodów z 18 września b. r. Pośiedzenie odbyło się w gmachu poselstwa litewskiego. Przewodniczył poseł Sidziukas. Na posiedzeniu delegat polski dyr. Szumlakowski przedstawił dwa projekty umowy, jednej uzupełniającej ostatnią umowę polsko-litewską dla ruchu granicznego, a mającej na celu zapobieżenie incydentom i drugiej, dotyczącej granicznej żegluzgi rzecznej.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę, 17 bm., w gmachu poselstwa polskiego.

Rozwiązanie Rad miejskich na Wołyniu.

Brześć n. Bugiem, 15 grudnia. (PAT.) Wojewoda wołyński, po wysłuchaniu opinii Wydziału wojewódzkiego, rozwiązał rady gminne we Włodzimierzu, Lubomli i Olyce. Przyczyną rozwiązania rad miejskich we Włodzimierzu była stwierdzona niezłomność jej do wykonywania zadań, do których w myśl ustawy została powołana. Rada miejska w Lubomli została rozwiązana z powodu ujemnej działalności, zarówno rady, jak i magistratu. Wreszcie rada miejska w Olyce rozwiązano z powodu niewłaściwego prowadzenia gospodarki i tarć w łonie rady, wskutek czego stan finansowy miasta znalazł się w krytycznym położeniu. Równocześnie Wojewoda wołyński zarządził przeprowadzenie nowych wyborów w tych miastach.

Tragiczny wypadek.

Helsingfors, 15 grudnia. (PAT.) W miejscowości Ojari czterech synów strażnika kolejowego udało się na jezioro, pokryte cięską warstwą lodu. W pewnej chwili pod najmłodszym z nich, 5-letnim chłopcem, lód się załamał. Bracia rzucili się na pomoc, jednak sami poczęli tonąć. Ojciec ich, zaalarmowany krzykiem, rzucił się na ratunek, lecz zdołał uratować tylko trzech starszych synów. Ciało najmłodszego wydobyto następnego dnia.

Wstrzymanie żeglugi na Bałtyku.

Gdynia, 15 grudnia. Z powodu silnej burzy i panującego południowo-wschodniego wiatru żegluga przybrzeżna na Bałtyku w ciągu dnia dzisiejszego i wczorajszego była wstrzymana.

Epidemia grypy w Zagł. Dąbrowskiem.

Będzin, 15 grudnia. (PAT.) Zjazd inspektorów szkolnych oraz zebranie nauczycieli szkół średnich Zagłębia Dąbrowskiego nie odbyły się z powodu epidemii grypy. Kilku prelegentów oraz wielu uczestników zjazdu rozchorowało się. Odbyła się jedynie konferencja przedstawicieli Kuratorium Szkolnego Krakowskiego z kierowni-

kami szkół średnich i powszechnych oraz lekarzami. Postanowiono zwolnić te klasy, których chłodzi chorych na grype przekracza 25%. Wskutek tej uchwały kilka zakładów szkół średnich oraz szereg szkół powszechnych jest nieczynnych. W związku z tem odwołano także szereg imprez kulturalno-światowych.

Podróż Curtiusa do Prus Wschodnich.

Berlin, 15 grudnia. (PAT.) Minister spraw zagranicznych, dr. Curtius wyjechał dziś do Prus wschodnich w towarzystwie dyrektora ministerialnego dra Trautmanna. kierownika wydziału wschodniego w Urzędzie spraw zagranicznych, dyrektora ministerialnego dra Wachsmanna z wydziału wschodniego kancelarii Rzeszy, oraz tajnego

radcy Reinecke z urzędu spraw zagranicznych. W ciągu dnia jutrzejszego dr. Curtius odbędzie z przedstawicielami prowincji wschodnio-pruskiej szereg konferencji, w których zostaną omówione najpilniejsze kwestie polityczne i gospodarcze, dotyczące wschodnich obszarów Niemiec.

Zamieszki rewolucyjne w Hiszpanji trwają w dalszym ciągu.

Oporto, 15 grudnia. (PAT.) Krzążą pogłoski, że wobec tego, iż kilku zbuntowanych lotników przeleciało nad Madrytem, hiszpańskie ministerstwo wojny wydało rozkaz zbombardowania aerodromów, skąd pochodziła aeroplany. Z innych źródeł nadchodzi wiadomości, iż w St. Sebastian, Santander i Sewilli zostały zbombardowane aerodromy opalone. Major Franco i trzech innych lotników, którzy kierowali ruchem buntowniczym, opuścili owych zwolenników i oddali się do 4 samolotów w nieznanym kierunku. Według powszechnej opinii, ruch rewolucyjny nie znajduje żadnego poparcia w kraju.

Hendaye, 15 grudnia. (PAT.) Dziś o godz. 6 rano grupa ekstremistów wtargnęła do gmachu gubernatora w

szem zetknięciu się z izbą deputowanych. Najprawdopodobniej nie będzie się też on czuł na siłach do podjęcia walki przeciw dawnej większości rządowej, tem bardziej, że stanie temu na przeszkodzie obecność w radzie ministrów Cherona i Leygues'a. Prawdopodobnie też Tardieu nie zaskutkuje niezwłocznie nowego rządu, dając mu w ten sposób możność korzystania przez pewien czas z niebezpieczeństwa dla kraju odprężenia sytuacji.

Prawdopodobnie we czwartek przedstawi się nowy gabinet parlamentowi a najbliższe dni wykażą jego siły żywotne.

A.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 16 grudnia 1930

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował postanowieniem z dnia 29 listopada 1930 r.

Sędzię Sądu Okręgowego w Złoczowie dra Jana Zolotnickiego — Wiceprezesa Sądu Okręgowego w Brzeżanach.

Podprokuratorów Sądu Okręgowego we Lwowie dra Stanisława Horodyskiego, Feliksa Krajewskiego i dr. Henryka Mostowskiego — Wiceprokuratorami tegoż Sądu Okręgowego;

Podprokuratora Sądu Okręgowego w Sanoku dra Władysława Ciszakowicza — Wiceprokuratorem tegoż Sądu Okręgowego;

Podprokuratora Sądu Okręgowego w Tarnopolu Józefa Gołębiowskiego — Wiceprokuratorem tegoż Sądu Okręgowego;

Podprokuratorów Sądu Okręgowego w Samborze Juliusza Janickiego, dr. Leonarda Wędrchowskiego i Stefana Zielenko — Wiceprokuratorami Sądu Okręgowego w Samborze;

Podprokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie Teofila Patrońskiego — Wiceprokuratorem tegoż Sądu Okręgowego;

Podprokuratorów Sądu Okręgowego w Kolonijach Romana Siewińskiego i Zdzisława Wróbla — Wiceprokuratorami tegoż Sądu Okręgowego;

Podprokuratora Sądu Okręgowego w Przemyślanach dr. Józefa Tymiańskiego — Wiceprokuratorem tegoż Sądu Okręgowego;

Assesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Henryka Behouunka — Sędzią Sądu Powiatowego w Horodence;

Assesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Juliusza Czekanowskiego — sędzią Sądu Powiatowego w Kaluszu;

Assesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Jana Hrebendę — sędzią Sądu Powiatowego w Rzeszowie;

Assesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Józefa Muchowicza — sędzią Sądu Powiatowego w Gorlicach;

Assesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Stanisława Olszewskiego — sędzią Sądu Powiatowego w Busku;

Assesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie Eugeniusza Sawręcza — sędzią Sądu Powiatowego w Jordanowie;

Sędzię Sądu Okręgowego w Nowym Sączu dr. Juliusza Smółkę — Sędzią Sądu Powiatowego w Nowym Targu;

Assesora okręgowego śledczego Sądu Okręgowego w Rzeszowie dr. Wła-

dysława Woźniaka — sędzia Sądu Powiatowego w Tyczynie.
(„Monitor Polski” Nr. 285, z dnia 11 grudnia 1930 roku).

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE WYŻNAN RELIGIYNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 1 grudnia 1930 r. zmianował:

Docenta Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie dr. Stanisława Łęczyńskiego — profesorem nadzwyczajnym mikrobiologii i higieny w tejże Akademii;

Docenta Politechniki Warszawskiej dr. inż. Aleksandra Krupkowskiego — profesorem nadzwyczajnym metalurgii innych poza żelazem metali na Wydziale Hutniczym Akademii Górniczej w Krakowie.
(„Monitor Polski” Nr. 287, z dnia 13 grudnia 1930 roku).

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHEM.

Rada Szkoła Powiatowa w Dolinie, zmianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Józefa Korzeniowskiego, nauczyciela i kl. publ. szkoły powz. w Strutynie Wyrżym.

Rada Szkoła Powiatowa w Drohobczu, zmianowała z dniem 16 września 1930 r. p. Karola Wołafskiego, nauczyciela z kl. publ. szkoły powz. w Wolańcu w Wolance-Tustanowicach.

Rada Szkoła Powiatowa w Kałuszu, zmianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Marię Hosińską, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Berłachach i p. Bronisławę Wołafską, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Holyniu, p. Marię Tusiewicz, nauczycielką z kl. publ. szkoły powz. w Berłachach i p. Bronisławę Wołafską, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Tomaszowcach „Marcela”.

Rada Szkoła Powiatowa w Tarnopolu, zmianowała z dniem 1 wrze-

śnia 1930 r. p. Leokadię Gregorowiczówną, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Dłukowcach.

Rada Szkoła Powiatowa w Turce n/Str., zmianowała z dniem 15 września 1930 r. p. Ksawere Januszewską, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Krzywcu.

Rada Szkoła Powiatowa w Zaleszczykach, zmianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Józefę Hawrylukówną, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Świerżkowcach.

Rada Szkoła Powiatowa w Żółkwi, zmianowała z dniem 1 października 1930 r. p. Helenę Adriansowiczówną, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Białym Lesie ad Turynka.

Rada Szkoła Powiatowa w Bors-

zczu, zmianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Stefanę Łabaziewicz, nauczycielką i kl. publ. szkoły powz. w Borszczowcach.

Rada Szkoła Powiatowa w Buczaczu, zmianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Włodzimierza Bilińskiego, nauczyciela i kl. publ. szkoły powz. w Hubinie, p. Edwarda Molendę, nauczyciela i kl. publ. szkoły powz. w Uściu Zielonem.

Rada Szkoła Powiatowa w Gródku Jagiellońskim, zmianowała z dn. 1 października 1930 r. p. Mieczysława Łaszkę, nauczyciela i kl. publ. szkoły powz. w Zawidowicach i p. Tadeusza Uchwatę, nauczyciela i kl. publ. szkoły powz. w Malczowcach.

Wielkie bankructwa w Niemczech spowodowane dumpingiem sowieckim.

Berlin, 15 grudnia. (PAT.) Prasa tutaj donosi o bankructwie przyszłego koncernu hutniczo-górnego, mającego zakłady przemysłowe i posiadłości rolne zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej.

Niemal równocześnie z wiadomością o bankructwie koncernu przyszłego, nadeszła do Berlina wiadomość o zawieszeniu wypłat przez wielkiego właściciela ziemskiego w Niemodlinie na Śląsku Opolskim, hr. Prasnę.

Prasna zwrócił się do swoich wierzycieli, wśród których znajdują się wielkie banki, z prośbą o udzielenie moratorium. Moratorium zostało mu przyznane do 15 lutego 1931. Posiadłości hr. Prasnę składają się z około 2600 morgów własności ziemskiej oraz wielu młynów. Trudności w wypłatach powstały miały podobnie jak w koncernie przyszłym, wskutek dumpingu, uprawianego przez Rosję sowiecką.

Poświęcenie budynku „Ośrodka zdrowia” na Zamarstynowie.

Dzięki inicjatywie i gorliwemu współdziałaniu Rządu i miasta powstała w mieście naszym pożyteczna instytucja pod nazwą „Ośrodek zdrowia”. Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego budynku tej instytucji, pracującej od roku w prowizorycznym pomieszczeniu przy ul. Misjonarskiej. Nowy budynek na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej zaaranżowany celowo dla zadań, którym ma służyć, pozwoli na rozwinięcie szerszej akcji dla pożytku tej dzielnicy miasta.

Uroczystości poświęcenia budynku zgromadziła licznych reprezentantów władz rządowych i miejskich, sfer lekarskich i obywatelskich. Im. Min. spraw wewn. przybył radca Minist. Tubiasz, im. Wojew. był obecni R. Gajewski, dr. Majewski i dr. Świątkowski, prez. miasta inż. Brzozowski i wicepr. Chajes, poseł ks. prof. Szyskiński, poseł dr. Domaszewski, ks. kan. Ciemiński, dziekan Wydz. lek. Uniw. J. K. dr. Steusing i inni.

Ceremonii poświęcenia budynku

PULLOWERY WEŁNIANE

ANGIELSKIE i KRAJOWE

w ogromnym wyborze

A LA VILLE DE PARIS

Gabryel Stark

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

dokonał proboszcz parafii św. Marcina ks. Kiernik, poprzedzwszy ten akt podniosłym przemówieniem.

Następnie fizyk dr. Dolifński przedstawił cele Ośrodka zdrowia, który obejmuje akcję społeczną w kierunku szerzenia higieny i zapobiegania chorobom, a nadto jest siedzibą urzędu sanitarnego.

Prez. Brzozowski oddając im. miasta do użytku nowy budynek przedstawił też Ośrodek zdrowia powstał dzięki docieci Rządu, gminy m. Lwowa i fundacji Rockefellera. Budynek kosztował 182 tys. zł. Z tego Rząd pokrył 20 tys. zł., fundacja Rockefellera na gotowy już budynek wypłaci w ciągu pięciu lat 13,500 dolarów, resztę pokrywa gmina i czynnik reprezentowany w Komitecie tej instytucji.

Z kół szef Wojew. Urz. zdrowia dr. Majewski wyraził uznanie i podziękowanie gminie za stworzenie tej placówki, życząc jej pomyślnego rozwoju, inż. Krywicki przemówił im. mieszkańców Zamarstynowa, a wreszcie kierownik Ośrodka zdrowia dr. Cwikliński im. własnem i podległego personelu złożył przyrzeczenie gorliwej pracy na tej placówce.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra miejska.

**PIJCIĘ
Kawę RIEDŁA
Lwów, Rutowskiego 3.**

CEZ. JELENTA.

Listy apolityczne z Warszawy.

Cośmy zlego zrobili p. dyr. Skoczylasowi?

O jedną Miss Polonia mniej. Pan Szaniawski, autor „Płaka” i kilku innych „szlachetną atmosferą poezji owianych szła” a przedwzrostkiem rekordowego „Adwoka” i Róż”, najniepodziwianie w świecie, to znaczy: w Warszawie, otrzymał tegoroczna nagrodę literacką Ministerstwa W. R. i O. P. „Najniepodziwianie” nie znaczy: niepodziwianie. Calkiem nadwódr: z punktu widzenia całego świata, to znaczy: Warszawy, należało liczyć się z gustem całej elity widzów teatralnych, która na nagrodzoną sztukę Szaniawskiego chodząca z prawdziwym upodobaniem i przekonaniem, że ogląda coś lepszego. W dodatku, dzisiejszy laureat nigdy się nie narzucał opinii, nie dał fanfary reklamy, nie gwałcił wszystkich swoich przyjaciół, ażeby go wienyższy wszystkim wawrzykami, w jakie bogata jest Nowa Pomarańczarnia w Łazienkach i cuknierna Łomarska w mieście.

Inna rzecz, czy sztuki Szaniawskiego mają w swych żyłach dostateczną ilość krwi, czy nie za wielką w nich rolę odgrywa jęomość Papier, prawda, że bezduszny, wykinywany, naperfukowany, papier „cierny”, ale to właśnie pokrywa się z zupełnością z tym styl literatury, który jest oczkiem w głowie szalonego miasta Warszawy. Gród Syreni jest też „czepny” i doberze, że tak jest, bo dzięki temu nie może być nigdy wyczerpany, bo nie wkłada w swe dzieła za wiele krwi, a w swe upodobania za wiele namiętności

lub życiowej prawdy. O Paryżu mówi się, że w fałsz sekwany jest literatura — o Warszawie mówić się powinno, że w jej literaturze są fale wody wilianej. A więc o wyczerpaniu tej literatury można być nie może.

Ale mianem to wszystko doskonale się stało, że sztuka Szaniawskiego tak zaszczytnie wyróżniona została. Bądź co bądź 20,000 zł. przyda się obywatelowi ziemskiemu w tych ciężkich dla rolnictwa czasach. I byłoby to wielką zasługą p. Skoczylasa, jako dyrektora Departamentu Sztuki, że zorganizował wspaniale bardzo umiejętnie skład sędzów (pp. Ujejski, Kołaczowski, Jan Adolf Hertz, Wroczyński i Furmaniak) stał się inspirowaniem i pośrednio aranżerem trafnego i takownego wyboru, — gdyby szanowany dyrektor, sam komitety malarszy i graficzny, słowem czołowy artysta, nie pozabawił nas jednocześnie... nowej Miss Polonia. Między innymi p. pisarzów było już przedmiotem publicznego głosowania i liczywania, jakiegdyś zło o drugą Miss Polonia.

Puszczono w ruch taki aparat kompletny, tytułów zdobywcy, pochwał, suflerstwa, dziennikarskiej protekcji, że człowiek całkiem zapomniał, że tu chodzi o odznaczenie p. pisarza polskiego a nie o ukoronowanie urody tej czy innej „królowej przedmiescia”. I gdyby się było stało podług której z tych gwałtownych sugestii, mielibyśmy widokowo najmilsze w Warszawie: literacka Miss Polonia u-

kazalaby się na koncercie Filharmonii zachwyconym oczym 2000 adoratorów. Tego spektaklu p. Skoczylas nie pozabawił, i tego mu żaden mispolnista nigdy nie wybaczy, że strzela wyburu padał obok. Bardzo być może, iż ten lub ów z półorędz faworytów miałby nawet w „ceci danych” pan Szaniawski, ale sama mowa „Janusowania” ich nie wyrzynymyła krytyki. Tego pokrzyżowania rachunków nikt pnu Skoczylasowi nie wybaczy.

Względem zaś ostatnimi czasy coś strasznie dużo się mówi i pisze o wielkich sumach pieniędzy dla literatów. O największych kwotach się nie mówi, gdyż te zostały już pobrane przez szczęśliwych wybrańców losu, t. j. tych, co dumnie uniezależniając się od ślepego trafu własciwości konkursów, chichaczem przedostawali się na złote gościnie, na których noszą drzewa do brego i złego i niejednemu hesperki ołowoc z nich zerwali. Mówię nie mitologicznie, znalazłi drogę do tych świętych miejsc, gdzie się bez rozgłosu tworzyło literacka popiera. Gdyby tworzyć famie — zgadzam się na to ustepstwo, że owa tylko placki, — wypadłoby, że owi arcy mistrze życiowej strategii niejednokrotnie bardzo grubo się zasilił i nawet do nieprawdopodobnych wyników w tej mierze doszli.

Wcale niebyleboby, gdyby świat mógł mieć jakąś ewidencję tych znacznych sum, wydatkowanych z pobudek czysto duchowego powinowactwa i absolutnie wymykających się kontroli ogółu; wtedy urwałoby się leń tej paskudnej hydrze, której na imię placka. Pan Skoczylas zaś wynagrodziłby nam ową krzywdę „zredukowania” przygotowującą się już do koronacji świętej Miss Polonia, gdyby, wejrzał nieco w to

pewnego rodzaju „kuchaczo” literackie, coraz częściej wkladające na siebie maskę ostatniego proletariatu.

Można by wtedy znalazł sposób na to, żeby tak łatwo nie finansowano wycieczek do Indii. Wschodnich naszych ulubieńców, którzy zapalali na chęć odkrycia kultury hinduskiej. Przecież wobec olbrzymiej pracy, którą czeka tych eksploratorów w Bombaju, Kalkucie i na Cefionie, serce łowi się kraje. Prawda, że będą oni mieli bardzo wielkie koszty reprezentacyjne, bo podobno sam Budda ma wyjść im na spotkanie, ale czy wogóle skarż naszej opieki nad twórczością literacką nie jest za biedny na to, żeby zorganizować wyprawy islandzkiej rybów do dziesięciu krajów dalekiego Wschodu, w których ręka ludzka nogą nie postąpiła. Prawda, że jest to wielce ponure dla naszej dumy narodowej; że oto Polak pierwszy zaczyna badać strzępek i filozofię krajiny sanktury, ale może w tym wypadku nie powodować się tak bardzo ambicją?

Krótko mówiąc, nie jest tak strasznie źle na tym rzekomo najgorzej z tych światów literackich. Jest to całkiem słuszne i zasłużone; żadna bowiem literatura nie jest tak dobrą wychowawczą narostu, instruktorą umysłowości, organizatorką wyobraźni, pionierką idealizmu, szafarką najszlachetniejszej sztuki, jemużniczką bezinteresownych natchnień, itd., itd., jak właśnie nasza literatura dzisiejsza, pełna, zwłaszcza w powieści, dalekich horyzontów, orlich lotów, głębokich analiz dusz ludzkich, śmiałej fantazji, nieokiełzanej swobody poglądów itd., itd.

Złote gody z nauką.

W dniu wczorajszym, o godz. 12 w południe wypełniła się piękna Aula Uniwersytetu Jana Kazimierza dołabrowa publicznością, a galerie formalnie obłożone były przez młodzież.

Wszyscy ścisiali na uroczystości odnowienia doktoratu praw prof. Leona Pińskiego, wiedząc zażęgnięto nauczyciela i rektora naszej Wszechnicy.

Wśród obecnych znaleźli się przedstawiciele Kościoła, Rządu, władz rządowych i autonomicznych, instytucji naukowych i kulturalnych oraz bardzo liczne grono przyjaciół, znajomych i wielbicieli Jubilata. Przy stole promocyjnym, pod berami Uniwersytetu, zasiadli: rektor Wszechnicy, J. M. prof. dr. Stanisław Witkowski, dziekan Wydziału Prawa, prof. dr. Roman Longchamps de Berier oraz promotor, prof. dr. Oswald Balzer. Po przeciwniej stronie stołu, zasiadł dostojny Jubilat, w czarnej, prawniczej tozde profesorskiej.

Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem J. M. Rektora Witkowskiego: w doskonałe ujęcie charakterystyce przedstawiał młodego nieżytko dotychczasowe koleje życia i pracę prof. Pińskiego, ale świetnie wydatnił również obywatelsko-publiczne zasługi Jubilata, jako też jego rolę, jako znawcy muzyki i literatury, jako uczonego i piana. Szczególnie trafnie podkreślił J. M. Rektor zasługi prof. Leona Pińskiego jako mecena-sa kultury, oraz jego charakter czysty jak iza, mocny i nieustępliwy, prawdziwie rzemski.

Z kolei zabral głos dziekan prawa, prof. Longchamps, i w przejęzycznej opracowanym referacie omówił dorobek naukowy Leona Pińskiego, jako prawnika-romanisty i jako prawnika-kriminologa; sylwetka Pińskiego-prawnika wyszła jasno i plastycznie z tła obrazu współczesnej nauki prawa w Europie.

Wzruszająca była chwila, gdy Czczogodny Promotor, prof. Balzer, chłuba nauki polskiej, a kolega Jubilata, odczytał przepiękną łacińską dyplom, „odnowienia doktoratu po latach 50-ciu“, dyplom, w którym doskonale skreślono zasługi Leona Pińskiego, jako uczonego i człowieka. Drżącym ze wzruszenia głosem czytał Promotor ten akt, który drżał także w jego rekach; wiele osób na sali miało w tym momencie łzy w oczach.

Po złożeniu gratulacji od Polskiej Akademii Umiejętności i od Towar-

zystwa Naukowego Lwowskiego przez prof. dra Abrahama, po złożeniu listu przez przedstawicieli młodzieży i uczniów Seminarium prof. Pińskiego (który wręczył swemu Mistrzowi adres holdownych), odczytał dziekan dr. Longchamps depesze gratulacyjne, a wśród nich na pierwszym miejscu telegram P. Ministra W. R. i O. P., dra Czerwskiego.

Wreszcie zabral głos wzruszony do głębi Jubilat, prof. dr. Piński, i wypowiedział świetną „mowę doktorską“, która była z jednej strony jakby spowiedź z życia, z drugiej strony ideowym „czerd“ człowieka niepospolitego i myśliciela, patrzącego na różne zagadnienia głęboko a swobodnie.

Trudno tu streścić te mowy, która raz blżyłała niezwykłymi myślami i poślami, to nabrzmiewała radością i pocuciem spełnienia obowiązków.

Teatr „Nowości“.

„Roztwór profesora Pytla“, Winawera. Występ gościnny Kazimierza Justana.

„Roztwór profesora Pytla“! Pierwszy wielki sukces sceniczny popularnego już obecnie autora, ongiś „przebó“ sezonu, a zarazem i sukces znakomitego lwowskiego aktora.

I dziś jeszcze, po latach, rzecz nie straciła swych walorów. Chłodny, wyrozumowany, suchy dowiec w komedii liczyć może zawsze, przy żywym tempie akcji, na powodzenie u widzów. Najucieszniejszym niewątpliwie jest akt drugiego, w laboratorium fizycznym, z pzysejnymi postaciami młodych studentów, „radcy“ ministerjalnego p. Mattha, którego co chwila ktoś wyprasa za drzwi i z całym spłotem akcji erotycznej oraz spraw naukowych. Zagraną z wercą bawil i ożywił publiczność.

Profesorem Pytlem był, jak ongiś, Kazimierz Justan, dziś jedna z podópór Teatru Narodowego w Warszawie. O kreacji tej wypisano sympatycznemu artyście już wiele superlatywów, iż można by chyba tylko raz jeszcze powtórzyć. Może wystarczyć, gdy powiem, że metoda grz przypomina i dorównuje niezapomnianemu

aby za chwilę uderzyć w struny tęsknoty i żalu, albo przeżyć w nastroju nie-wymuszonej, dopiero co myślanej gawedy. Nie była ona opracowana, a jednak poznaowało się po toku tego przemówienia mistrza języka i stylu, u-mielającego mówić poprostu a mądze o rzeczach wielkich.

Prof. Piński przedstawiał najpierw dzieje swego stworzenia do nauki i uniwersytetu, podkreślając, że mimo licznych przerw w swej karierze naukowej, mimo sprawowania wysokich funkcji publicznych i urzędowych, zawsze do tej nauki tęsknił i starał się pozostać wiernym jej synem. Nawet jako namiestnik b. Galicji, ogłosił pracę z dziedziny prawa rzymskiego, a po latach powrócił na katedrę uniwersytecką, do tej „pięknej i świętej miłości“ z pełnem zadowoleniem.

Mówiąc o swoim życiu politycznym, zaznaczył Mówca, że ta praca polityczna nie dała mu pełnego zadowolenia. Tok spraw w b. Monarchii Austriackiej, a często i w kraju, nie

szedł po myśli jego gorących życzeli i starań, a głos jego bwał często głosem wolającego na puszczy. Uciekał wówczas do ukochanych zainteresowań dla sztuki i literatury, a w pasi kolekcjonerskiej, znajdował to szczególne, którego nie dawało życie polityczne pod zaborem.

Z słachatna duma zaznaczał też prof. Piński, że dane mu było w czasie grozy Wielkiej Wojny zostać we Lwowie i pracować dla społeczeństwa.

W mowie Jubilata znalazła się też garść refleksji o dzisiejszych stosunkach w Polsce: Mówca dumny jest z tego, co w Niepodległej Polsce zrobiono, poddaje ostrej krytyce dotychczasową Konstytucję i ustawę wyborczą, chwali plany jej naprawy; z drugiej strony jednak przestrzega przed hipotecznością etatyzmu, zachęca do popierania zawodów wytwórczych i przemysłu, do korzystania z doświadczeń i rady starożytności, do zmysłu praktycznego i oszczędności.

Mówiąc o swoich darach dla Wawelu, wyraża prof. Piński radość, że spełniły się jego marzenia w tym względzie, bo przecież nie dla siebie, ale dla całego społeczeństwa gromadził skarby sztuki. Dodał również — zbeco to znamienna — że cześć tych zbiorów zostanie kiedyś tak że w Lwowie.

NAKRYCIA ALPAKOWE
R. KALOZYŃSKI
Lwów, Sobieskiego 10-11.

Przechodząc do kwestii odzyskania Wawelu, zabranego przez Austrię na kasarnie, opowiada Mówca, jako to już, jako młodziemce, agitował za tą sprawą, jak później — jako referent subwencji kulturalnych w parlamencie wiedeńskim i w parlamencie austriackim — subwencje dla Wawelu, jak wreszcie — jako namiestnik Galicji — miał szczęście odebrać zniszczonego przez zabórca armię zamku królewskiego z rak Austrii.

Idea odnowienia Wawelu była wielką namiotnością jego życia, a chociaż w tem dziele odnowienia Zamku popoplenio — zdaniem jego — niejedną błąd, to jednak dzisiejsza wspaniałość Wawelu przepelnia serce Mówcy radością.

Przy końcu mowy zwrócił się prof. Piński z najeżdżającymi słowami do lwowskiej Alma Mater i do Kolegów. Dzieńkał również i gorąco tej Szkole, w której się wychował, nauczał lata całe, i w której wiele Mu zawsze należało i należało.

Mowa Czczogodnego Doktora wawarła na obecnych głębokie wrażenie. To też oklaskiwano ją długo i serdecznie, a po zakończeniu niezapomnianej Uroczystości, posypały się w stronę Jubilata niezliczone gratulacje i uściśki jego znaczni, szlachetni prawnicy. (st.)

Placówka walki z alkoholizmem.

W Gościejowie p. Rogóżno (stacja kolejowa i poczta Rogóżno) w Woje-wództwie Poznańskim, istnieje się specjalny Zakład leczenia alkoholików pod nazwą „Woje-wódzkie Schronisko dla Alkoholików“.

Zakład przyjmuje pacjentów z całej Polski, tak prywatnych, jak i członków instytucji rządowych, samorządowych i społecznych. Przyjęcie następuje każdego czasu, przy równoczesnym doręczeniu Zakładowi świadectwa lekarskiego oraz zobowiązania do ponownej kosztów utrzymania, które wyno-

szą na dobę i osobę 6 zł., płatne miesięcznie 160 rzy.

Czas kuracji trwa zasadniczo 4 do 6 miesięcy.

Lekarzem zakładowym jest p. dr. Ręczkowski z Rogóżna, kierownikiem administracyjnym w Zakładzie p. Karwat.

Właścicielem Zakładu jest Skarb Państwa, nadzór administracyjny sprawuje Starostwo Krajowe w Poznaniu, a nadzór lekarski p. dr. Gantkowski, prof. Uniwersytetu Poznańskiego w Poznaniu“.

Co usłyszysz przez radio?

Czwartek, 18 grudnia.
LWÓW (585). Godz. 11:58: Retransmisja sygnału z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Mijackiej w Krakowie. — Odczytanie Programu na dzień bieżący. — 12:10-12:35: Koncert z płyty gramofonowych (muzyka cygańska). Granołm i płyty z firmy Kalm i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12:35-1:00: Transmisja z Warszawy. X-y koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, zespół z Polikami Radia. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Konrada Wolfkelta, Stanisława Korwin Szumowskiego i piosenki Władysław Kucharski (skrz.) i Ludwik Urstein (skompi). — 14:00-15:00: Przerwa. — 15:10: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. „Bohater i bohater Alchimy polidowalno“ — wygł p. Stanisław Malachowicz. — 16:15: Koncert z płyty gramofonowych. — 17:15: Transmisja z Krakowa. „Do dziełki“ — wygł. ks. Ferdynand

Macbay. — 17:45: Arje i pieśni w wykonaniu art. opary p. Marij Kislewskiej (sopran). Przy akompaniamencie p. T. Seredyński. — Koncert wokalnoowy. — 19:15: Transmisja z Warszawy. Przy akompaniamencie p. T. Seredyński. — 18:45: Rozmaitości. — 19:10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19:25: Płyty gramofonowe. — 19:35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 19:55: Płyty gramofonowe. — 20:00: Transmisja z Warszawy. Feleton p. t. „Moralność w polityce“ — wygł. inż. Aleksy Dulewicz. — 20:15: „O falele elektromagnetycznych“ — wygł. inż. Łukasz Dorosz. — 20:30: Transmisja z Krakowa. Koncert wokalnoowy — w programie. — 20:45: Kartyka węgierskiego Lazzia Szentgyorgyego, przy fortepianie prof. Stanisław Lipiski. — 21:30: Transmisja słuchowska z Wilna. „Maria“ Malczewskiego. — 22:15: Transmisja z Warszawy. Dzieło opiewane w wykonaniu Janiny Turczyńskiej. — 22:50: 23:00: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23:00-24:00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

KOLDRY, MATERACE, KOCE
w wielkij wyborze polece
E. KIZIALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

Nowy ambasador Z. S. S. R. w Berlinie.

Berlin, 15 grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg przyjął nowonastawionego ambasadora Z. S. S. R. w Berlinie Leona Gliniczuka, który wręczył mu listy uwierzytelniające. W audyencji wyjął udział minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius oraz sekretarz stanu von Bülow. Przedstawiciele sowietów w krótkim przemówieniu podkreślił, iż Związek Sowietki i Niemcy od zawarcia traktatu w Rapallo weszły na drogę wzajemnych stosunków przyjacielskich oraz współpracy gospodarczej. Zbliżenie to znalazło dobitny wyraz w okresie ubiegłym i stanowi ważny czynnik pozytywny w dalszym rozwoju gospodarczym politycznym obu państw. W odpowiedzi zwł prezydent Hindenburg dał wyraz zadowoleniu z powodu słów ambasadora sowieckiego o dobrych stosunkach i współpracy gospodarczej między Niemcami a Związkiem Sowietkim.

Sukces polski na wystawie weneckiej.

Według urzędowego sprawozdania XVII-tej Biennale w Wenecji, dział polski na tej wystawie zawierał 118 eksponatów. Zakupione zostały zapewne 64 obiekty, a mianowicie dzieła:

Bartolomiejska (6 egz.), Chrostkowskiego (9 egz.), Duninówny (5 egz.), Doryńskich (7 egz.), Grodeckiej (2 makaty), Grzędzielskiej (1 makata), Kintopówny (2 makaty), Konarskiej (3 egz.), Krasnodębskiej (1 egz.), Kulisiwicz (3 egz.), Kankówny (1 makata), Skoczylasa (6 egz.), natomiast reprodukcje prac Strzyńskiego. „Na górską nudy“ (4 razy) i „Tańców polskich“ (po 2 razy każdy).

Szkło, Porcelana, Kryształ
poleca **ALEKSANDER OŃYSKO**
FIRMA
I. Hallicka 20 (róg Wawowej) Tel. 69-75

KRONIKA

GRUDZIEŃ

16

Wtorek

KALENDARZ

Reżal. Furutina

Grat. Awakuna

Wtorek dnia 16 1930

Lipniak 12 1930

Urodziny dnia 16 1930

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 16 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida”, opera Verdi’ego.

Środa, 17 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kordjan” Słowackiego, w inscenizacji J. Schillera.

Czwartek, 18 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Hołec z Montmartre”, operetka Kalmana.

Piątek, 19 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Oganczyk”, opera Pucini’ego.

Sobota, 20 bm., o godzinie 3 popoł.: „Kordjan” Słowackiego, w inscenizacji J. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po trzech naniższych).

Sobota, 20 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida” opera Verdi’ego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 16 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann”, gadzinie Hauptmanna.

Środa, 17 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dzwon z Corneville”, operetka Planquette. (Ceny dramatyczne).

Czwartek, 18 bm., w dni następne o godzinie 7.30 wiecz.: „Kordjan” Słowackiego, w inscenizacji J. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po trzech naniższych).

Sobota, 20 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Aida” opera Verdi’ego.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 16 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Perfurny mojej żony”, farsa Lenza.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 16-60 i środa, 17-go bm. o godz. 7.30 wiecz.: „Koziorów przytł”, Wypęk K. Justina.

Premiera w Teatrze Rozmaitości. Na czwartek, nadchodzący zapowiadają Dyrektora teatrów miejskich nowa, niezwykle ciekawa premiera na scenie Rozmaitości. Będzie nią komedia Bernarda Shaw’a: „Nowa nauka małżeństwa”. W sztuce tej, znakomity komedjopisarz angielski porusza problem instancji małżeństwa, skłócenie kapitału i typów społecznych, kobiety nowoczesne, nowa nauka małżeństwa” utrzymuje w reżyserji Edmunda Wiśnińskiego, jednego z wybitniejszych inscenizatorów młodego pokolenia, chlubnie zapisanego już na innych scenach polskich. Obsadę scenki tworzą czołowe sily dramatu lwowskiego: pp. Leonia Barwińska, Kuncewiczówna, Zbiłkowska, Chmielewski, Machalski, Chłodecki, Strzelecki, Kondrat, Borowska, Kierczyński i Palicki. Dekoracje kompozycji i pendzla Wł. Daszewskiego.

W Teatrze Małym codziennie w ciągu całego Łżającego tygodnia wybiera farsa Lenza „Perfurny mojej żony”, na której widownia rozstrzyga ciekawymi wybuchami śmiechu i frekwencyjnymi oklaskami. — Premjera farsy Kierczyńskiego i Geyera „Sztuka w Szwajcarii” zapowiadana została na nadchodzący poniedziałek.

„Noc w San Sebastian”, operetka Beniamina’ego, ukazuje się na scenie Teatru Wielkiego b. r. Pierwszy w piątek, dnia 25 grudnia b. r.

Pożegnane występy Kazimierza Justiana w Teatrze Nowości. Dziś, w wtorek, dnia 16, w teatrze 17 i czwartek 18, w nowo usytuowane miejsce dnia w Teatrze Nowości. Cena do 10 groszy na świetną, pełną dowcipu i humoru komedję Bruno Wawera „Koziorów przytł” w nieporównanym pojęciu warszawskim Kazimierzem Justianem, w roli prof. Pytla” z dyr. L. Czarnowkim, znakomitym piosenkarzem i M. Wiatrowskim, w roli Gordona. Znamięta ta trójka artystów daje prawdziwy koncert przy aktoracji. Bilety wczesniej do nabycia w kinie „Kopernik”.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Wesołe kobiety” oraz „Podróż podłubna”. Film dwiętkowy.

CASINO: Ramon Novarro jako „Porucznik Armada”.

CHIMERA: „Milionowe panie” z Mary Brian i Charles Rogers.

FATAMORGANA: „Jezioro miłości” i „Kochanka Razwolskiego”.

GRAZYNIA: „Angelita” — dwiętkowy.

KOPERNIK: „Z byrdem do Bieguna poludniowego” oraz „Trzej przyjaciele”.

LEW: „Czar Mckynskian” — dwiętkowy komedia i „Znajoma z ulicy”, dramat dwiętkowy.

PAZYSIENKA: „Z byrdem do Bieguna poludniowego” oraz „Trzej przyjaciele”.

OAZA: „Książka na wygnaniu”. Dwie oklaski oraz „Chłopcy gór”.

PLAC: „Wspomnienie o Operze”. — Film dwiętkowy, kolorowany z Lon Cheneyem.

PANI: „Dziwczyna z Kairu”.

RAJ: „Z kraju beprawdy” oraz do katek dwiętkowy.

PROMIEN: „Czterech Diablew”.

RAJ: „Syn białych gór”. Dwiętkowy.

SPIENIE: „Wspomnienie o Operze”.

STYLWOS: Clara Bow jako „Rudowłosa” oraz „Ostatnia karawana”.

UCIECHA: Ramon Novarro jako „Porucznik Armada” oraz „Podróż podłubna”.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie zebrało w dniu 16 listopada br. kwotę 831 zł 30 gr. która zostanie użyta na zakupienie grobów żołnierskich.

Obrota przewidywana. W dniu 5 bm. naradom Komitetu wojewódzkiego L. O. P. we Lwowie przybył do naszego miasta „Wagon Obrony Przechodzący” L. O. P. Wagon zwiózł ponad 1000 osób, dając tem dowód, że miejscowe społeczeństwo interesuje się działalnością Ligi oraz oceną jej ważną działalność dla obrony Państwa. Wiceprez. delegacji Komitetu urzędowali dzięki z przeżyciami na temat „O obrocie przewidywanym”. Na odezwanie było również około 190 słuchaczy.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Komitetu Skola i Macierzy we Lwowie odbędzie się niedzielną, 28 bm. o godz. 10.30, zaś w razie braku kompletu o godz. 11-tej na ujeżdżalni O. K. Uprząta się członków o jak najliczniejszej przybycie.

OBOWIĄZKI, niekiedy i niebezpieczne, najłatwiej — natężenie L. T. Skrzypek Halicka 4

Wenta światowa. Pod protektorem p. Wojewodzin Nakienczyński-Klukowski odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 4 popoł. w sali giełdy w gmachu Izby przemysłowo-handlowej do roczna wenta światowa na dochód domu pracy pozostającego pod opieką T-ma Miłosierdzia pod gołdem Opatrzności. Wenta ta będzie obficie zapożyczona w wartościach fanty, m. in. w drob. zwierzyne i artykuły spożywcze. Wstęp na salę 50 gr., cena losu 25 gr. Panie przygotowały na wenta wspaniały i rani butel. W czasie wenty przegrzany będzie orkiestra. Wenta ta, jak poprzednie, obieganie niewątpliwie tłumy publiczności.

Walne zgromadzenie Związku Obojętności Lwowa z listopada 1918 r. odbyło się onegdaj i wybrało nowo zarząd Związku w następującym składzie: prezes inż. Konrad Lisowski, wiceprezes Leon Tychowiski, kap. rez. Adam Świeżewski i inż. Antoni Tomaszewski, sekret. Ludwik Martyniak, skar-

bnik Ludwik Tarkowski, Rada Zawiadująca: pułk. Wiktor Hoszowski, gr. Borkowski, mjr. Fr. Jarzembowski, Wł. Klebński, Iza Amannowa, dr. A. Nowak-Przygodzki, Marja Lipicka, dr. St. Ostrowski, dr. Stefan Trzeciński, Ant. Rzepecki, gr. Wadas, dr. prof. Teofil Zaleski, Komisja rewizyjna: Stefan Kwiatkowski, inż. Wit-Sulimski, mjr. Edward Magiera. Sąd polubowny: mgr. Kajetan Kosacz, dr. Włodz. Stojkow i dr. Lesław Węgrzynowski.

Wystawa pamiątek Powstania listopadowego, urządzona w Muzeum przemysłowym dla uczczenia setnej rocznicy jego powstania, ściągająca publiczność. Jedyna ta wystawa w Polsce, obejmująca ekspozycję nie widzianną dotychczas przez szerzą publiczność, zasługuje na zwiedzenie. Dotychczas zwiózł wystawę przeszło 6.000 osób. Również w prowincji urządzono szereg wycieczek do Lwowa dla zwiedzenia tej niezwykłej wystawy. Wstęp na wystawę i zł, dla młodzieży uczęszającej 25 gr., a dla gromadnych wycieczek szkolnych 10 gr.

KRAJOWA

STANISLAWÓW. Kurs piłyz gminnych. Dnia 15 bm. dokonał Wójcicki stanisławski zamknięcia trzeciego kursu piłyz gminnych, zorganizowanego przez Urzęd. województwa w Stanisławowie. P. Wójcicki wywodził kandydatom świadectwa, wręczając najpóźniejszy nagrodę.

STANISLAWÓW. Zabitość. Przed kilku dniami wszczął kłótnię ze swoim ojcem Longinem, Tomasz Gach, w Horodnicy, powiat Horodenski i pobłg po głowie kulami tak silnie, że wskutek odniesionych ran, zmarł on onegdaj.

Uważnie przeczytaj i polecaj drugiemu!

Z złotych dwulecie dostarcza kompletny wierzch futrzany masywny lub sportowy modny, z pierwszorzędowego materiału białego, wykończony pod gwarancją solidnie we własnej pracowni krawieckiej w Warszawie przy ul. Krakowskiej — Firma A. WITTELS. Składy Tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego Nr. 7, naprzeciw Katedry. 8200

Sto lat temu.

Kalendarzyk historyczny.

Prasa warszawska z 13 grudnia 1830 ogłasza rozkaz dzienny dyktatora, wykreślający „za kontrolę” 6 generałów i pułkowników, którzy ponieśli śmierć w związku z wypadkami dnia 29 listopada. Poza cem informuje, że hr. Konstanty Zamoyski formuje pułk jazdy i na pierwsze jego potrzeby złożył już 100 tys. złp. Celem zaś pokrycia potrzeb pułków, formowanych z funduszów publicznych, zredukowano pobierającym jakikolwiek uoposzczenie ze skarbu państwowego o jedną trzecią, względnie o połowę.

W Instytucie politechnicznym podjęto z powrotem wykłady.

Poeta Kazimierz Brodzinski nawołuje do spopularyzowania hymnu Boga Rodzica oraz do nadania głównym ulicom Warszawy nazw: Czarnieckiego, Kociuskiego, Chłopińskiego, Staszica, Konarskiego, Podchorążych, Węzińskich itp. Poza tem przemawia: „Niech piękne pomniki będą na pomnik dla osób zasłużonych. Nie myślimy o kosztowności dzieł, lecz o powściągnięciu namiętności, choćby tylko o drzewach, przez przytępnienie lub stowarzyszenia poświęconych. Niech to będzie plac narodowych pamiątek, niech on zastąpi panteonu”. Okoliczności pozwoliły jed nak wzkręsić, i to tylko przedtem, nazwę ulicy Napoleona, zamiast Miódowej. Ta ulica nazwana została w dobie Księstwa Warszawskiego po wielkim cesarzu, którą to nazwę, po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Warszawy w lutym 1813 r. zniósł feldmarszałek Barclay de Tolly.

Wielkie wrażenie wywołało ukazanie się od strony północnej promieniście niebo. Oświadał on przez parę

minut niebo, jakby luna. Uderzono w dzwony na gwałt, a ludność przepowiadała wielki rozlew krwi.

Dyktator Chłopiński ogłosił odezwę, wywołując ludność Warszawy, by wsparła podjęte na jej przedmieściach prace koło spłany szanów i wałów, „które nam obroną swobód naszych mają ułatwić”. Mieszczanie, urzędnicy, uczniowie, szkoła rabinów, rzemieślnicy z chóragrami, przeor Karmelitów wraz z całym konwentem, a nawet panie z towarzyszą sę do łopaty i rydla. Zamożniejsi przyniosli konie, jada i napoje i czekali towarzyszyć pracy. Do późnego wieczora rozległy się nawoływania i śpiewy. Nabardziej wzięta była piosenka, śpiewana przez uczniów szkoły cyrkularnych:

„Marsz, marsz na wały, z dorosłej! — I szym mały! — Choć nie duże chłopcy, Możem wzniesić kopkę!”

Mniej mile natomiast opiewały ostrzeżenia Rady muncypalnej warszawskiej, by nie dawano wiary anonimowym, przez łż myślących ludzi, mieszczańskich na murach kartkom, wywołującym do przeciwnych porządków działań.

Wielkie wrażenie wywarła ogłoszona przez ówczesny „Kurier Warszawski” wiadomość, że „arcybisup miński i poznański Dunin wydad odezwę w której upomni mieszczańców Księstwa Poznańskiego, aby z powodu rewolucji polskiej nie dali się uwodzić podszeptom łż myślących”.

Ostatnie wiadomości z miasta.

OREBWA NA DWORCU ŁY-CZAKOWSKIM. Wczoraj wieczorem kolejowa organa kontrolna przeprowadziła obrę pomocy funkcjonariuszy policji państwowej obławę na stacji kolejowej Łyczaków. Obława miała na celu przytrzymanie podróżnych jadących bądź to bez biletów kolejowych, bądź też na nieważne legitymacje lub biletu robotnicze. W czasie obławy przytrzymano ogółem 18 osób z których część po wylegitymowaniu natychmiast zwolniono, resztę zaś po przesłuchaniu i sporządzeniu doniesień oddawiono do aresztu. Między innymi aresztowano Filipa Kmiecica oraz Stanisława Zabawnego z powodu braku jakichkolwiek dokumentów osobistych. Między przytrzymanymi znajduje się Olga Sybir 20-letnia uczennica ruskiej szkoły handlowej zamieszkała w Winnikach, która dopuszczając się oszustwa w tem sposób, że jeździła z Winnik do Lwowa i z powrotem od dnia 1 grudnia br. na bilet miesięczny ważny na miesiąc listopad, przez co koleki poniosła stratę w wysokości ok. 1000 rsz.

USIŁOWANE ROZBIECIE KASY. W nocy z 14 na 15 bm. jacyś nieznani sprawcy po otwarciu rołek dobranym kluczem dostali się do sklepu żelaznego firmy Rapoport przy ul. Szpitalnej i skąd następnie po wybiu otworu w murze przeszli do sklepu towarów korzennych Izraela Meiselsa, gdzie usiłovali rozbić kasę ogniotwórcą. Oprócz uszkodzenia samej kasy tej rozpruż. przedniej ścianę. Złodzieje wzięli szkodę nie wyrzadzili. W kasie znajdowało się 700 zł gotówki.

AWANTURY I POBICIA. Na mieszkance Dawida Fingera przy ul. Żółkiewskiej 16, napadł wczoraj wieczorem Henoch Sigach wraz ze swą żoną Malwiną oraz w towarzysztwie niejakiego Szymona Fanda. Wywołali oni wielką awanturę przyczem odgrzali się, że Fingera zabiją. — Do mieszkanki Józef Szłapowiński przy ul. Piłkarskiej 5, przybył wczoraj wieczorem i wszczął z nią awanturę, czasie której groził Szłapowiński rozłwem i nożem. W obu wypadkach spisano protokoły w komisariatach policji.

ZBŁAKANY KON. Jeden z funkcjonarjuszy policji państwowej przytrzymaj wczoraj na ul. Janowskiej zbłąkanego konia masy karu gniaźde, wysokości 150 centymetrów.

ZNALAZIONE RZECZY. W drugim komisariacie policji państwowej zdeponowano 4 poszwę na piętrzone, z kosałke męskie, obrus, kłedre to rzeczy znalezione zoswały w skrzyni drzewa przy ul. Wodnej 3, które najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży.

KRADZIEŻE. Na strychach realności przy ul. Łazarskiej 9, dostali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy i skradli na szkodę Eljasza Rubaja większą ilość bielizny wartości 900 zł. — Po wybiu zsiury w drzwiach prowadzących do sali balowej, dostali się złodzieje ubiegłej nocy do wnętrza budynku drugiego Domu techników przy ul. Abrahamowiczów i skradli jedną parę portier wartości 350 zł. — Z cukierni Daniela Stechowca przy ul. Mikołajów 3, po wyłamaniu drzwi od podwórza skradziono ubiegłej nocy większą ilość czekolady wartości 400 zł. — Z przedpokojów Leona Reissa przy ul. Sakramentek 3, zginełofu podobnie liłami z krymskim kołnierzem wartości około 2.000 zł. — Po odwróceniu klódki od stajni Włoczków kółek rolniczych, dostali się do wnętrza złodzieje i skradli na szkodę Wasylu Lucyniasa płaszcz, kożuszek oraz ubranie łącznej wartości 300 zł.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzala, Lwów, Chorzowska 3, obok Kina „Apollo”. Przerabia kołdry pa 6 zł, materace po 8 zł.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 13 października 1930.

NAJTANIEJ
bo wchód przez się.